

JANINA NIEMIRSKA-PLISZCZYŃSKA

ANALIZA NAZWY *DYWANÓW* KLEMENSA¹ ALEKSANDRYJSKIEGO

Klemens Aleksandryjski, wielkiej miary pisarz chrześcijański z przełomu II-III w. po Chr., myśliciel i filozof, racjonalista i mistyk zarazem, miłośnik kultury greckiej przedchrześcijańskiej, w czasie swego pobytu w Aleksandrii, centralnej siedzibie swego życia i pracy, że przypomnimy tu wspaniałą szkołę katechetyczną, którą prowadził przed Klemensem Pantajnos; sam, aby pozostawić ją wreszcie w rękach nie mniej od siebie wybitnego Orygenesza, właśnie tu (chyba) napisał wśród wielu innych ośmiotomowe dzieło doktrynalno-filozoficzne (zachowane w całości) pt.: *Τῶν κατὰ τὴν ἀληθῆ φιλοσοφίαν γνωστικῶν ὑπομνημάτων Στρωματαῖς*¹, powszechnie dziś cytowane po prostu jako *Στρωματεῖς* lub w zlatynizowanej formie: *Stromata*. W przekładzie polskim dosłownym i roboczym brzmiałby ten tytuł tak: *Dywany zapisków gnostycznych według prawdziwej filozofii*. Zastanówmy się nad tym długim, tajemniczym i niezwykłym tytułem, analizując każde jego słowo. A więc najpierw użycie, jako tytułu dzieła, wyrazu *Στρωματεῖς*. Oznacza on rodzaj przedzdy wielowątkowej o skomplikowanym rysunku, tworzącej makatę, dywan, kobierzec. Najwięcej światła na wybór tytułu dzieła rzuca miejsce z *Dywanów*: IV 4,1, gdzie Klemens mówi: „Jak niejednokrotnie już wspomniałem, moje zapiski (τὰ ὑπομνήματα) ze względu na czytelników, którzy przystępują do nich bez uprzedniego przygotowania i w sposób zupełnie dorywczy, zaplanowałem jako budowę wielowątkową (δυστρωμένα), o czym świadczy sama nazwa (ὅς αὐτό που τοῦνομά φηδι), przechodząca bez przerwy od jednego problemu do drugiego (ἀπ’ ἄλλου εἰς ἄλλο συνεχῆς μετιόντα), a nieraz zupełnie inne znaczenie w konkretnym układzie słownym podsuwająca niż to, na które pozornie wskazują wyrazy”. Całe to miejsce wskazuje wyraźnie, że autor z pełną świadomością swego celu wybrał luźną formę właśnie zapisków, nie zobowiązującą go do ścisłego formułowania myśli, raczej podsuwającą, inspirującą niż narzucającą sens, pozornie

¹ Tytuł dzieła został podany według ostatniego wydania Akademii Berlińskiej z r. 1960. (Otto Stählin-Ludwig Früchtel).

bagatelizującą usiłowanie zdefiniowania pojęcia, w gruncie rzeczy sięgającą do samych korzeni prawdy. Ta luźna forma zapisków pozwala autorowi na stosowanie aluzyjności. A jednocześnie wymaga ona od czytelnika własnej pracy myślowej, o czym mówi Klemens nieco dalej (IV 4, 3): „Temu [...], kto jest w stanie prowadzić poszukiwania w sposób rozumny, temu *Dywany* pomagają do przyswojenia sobie prawdy i do jasnego jej wyrażenia”. Autor obiecuje dzieło swoje „coś niecoś ze swej strony dopracować i wykoncypować to i owo ponadto, bo przecież i podróżnym, ruszającym w drogę im nieznaną, wystarczy wskazać tylko kierunek drogi (IV 4, 4), ale odtąd muszą już iść sami i sami szukać dalszej drogi (IV 5, 1)”. A więc autor ograniczać się będzie w swym dziele tylko do funkcji inspirującej, pozostawia natomiast *właściwemu* czytelnikowi wyciąganie *właściwych* wniosków z lektury dzieła we własnych poszukiwaniach prawdy. To znaczy, pozostawia *elitarnemu* czytelnikowi selekcję w ocenie przydatności materiału, zawartego w dziele autora, do ego (tj. owego czytelnika) własnych poszukiwań i badań. Na zakamuflowany charakter utworu wskazuje szczerze wysoce znamienna następująca wypowiedź Klemensa (I 18, 1): „Zawierać będą *Dywany* Prawdę, nie w stanie czystym, lecz wymieszaną z teoriami filozoficznymi, a raczej zasłoniętą przez nie i ukrytą w ich głębi (ἐγκεκαλυμμένην καὶ ἐπικεκρυμμένην), podobnie jak miąższ jadalny w łupinie orzecha. Godzi się bowiem, aby nasiona Prawdy w stanie niczym nie skażonym zachowane były tylko dla uprawiających rolę wiary (τοῖς τῆς πίστεως γεωργοῖς)”. W tym miejscu autor odsłania zupełnie swoje oblicze wobec odbiorcy. Celem jego jest powierzenie pełnej Prawdy tylko ludziom wysoce wtajemniczonym w dzieło nauczania Słowa Bożego. To mają oznaczać malownicze słowa: τοῖς τῆς πίστεως γεωργοῖς, dosłownie: „rolnikom uprawiającym rolę wiary”. Reszta może nie być dopuszczona do owego miąższu jadalnego w łupinie orzecha. Podobnie jak Platon w *Fajdosie* mówi, że większość ludzi jest skazana na pokarm prawdopodobieństwa, a tylko nieliczni, choć na chwilę, dostąpią oglądu idei. Klemens uważa za zbyt cenne informowanie ogółu o pełnej Prawdzie, dzieląc pogląd Heraklita na tych, którzy u Heraklita są nazywani po prostu οἱ πολλοί (liczni). Ten zakamuflowany charakter dzieła potwierdza jeszcze inne miejsce (I 2, 2): „Jeśli więc nie wszystkim dostępne jest prawdziwe poznanie, to zgodnie ze sposobem wyrażania się ludzi, lubiących przysłowia, pisma są dla większości tym, czym melodia liry dla osła”. Wybaczmy Klemensowi drastyczność jego porównania, podziwiamy natomiast, jako jego zdobycz, trafność wypowiedzi. Jeszcze w innym miejscu (I 20, 4) przyznaje swym *Dywanom* pewną integralność, ale jednocześnie ujawnia upoczywie swą intencję ukrywania Prawdy, tym razem pod osłoną wiedzy: „Pomijam już to, że *Dywany* scalone w jeden organizm rozległą i wszechstronną wiedzą, świadomie pragną pod jej płaszczem ukryć nasiona prawdziwego poznania, co w oryginale brzmi: σιωπῶν γὰρ ὅτι οἱ Στρωματεῖς τῇ πολυμαθίᾳ σωματοποιούμενοι κρύπτειν ἐντέχνως τὰ τῆς γνώσεως βούλονται σπέρματα. Tu warto zwrócić uwagę na wyraz ἐντέχνως, tzn. świadomie. Narzuca on sugestię, że już w intencji autora leżało pewne zaciemnienie istotnej prawdy utworu przez odpowiednią budowę. Obojętne w tej

chwili, czy idzie tu o budowę myślową czy formalną, tj. kompozycyjną. Ważne jest tu także stwierdzenie autora, że *Dywany* stanowią scalony organizm: $\sigma\omega\mu\alpha\tau\omicron\iota\omicron\upsilon\mu\epsilon\upsilon\iota$, oraz że czynnikiem scalającym jest intelektualny charakter utworu, co wyraża zwrot: $\tau\eta\ \pi\omicron\lambda\upsilon\mu\alpha\theta\iota\alpha$. Jeszcze należy dodać, że autor sam wskazuje wątki, świadomie wplatane przezeń w deseń całości. Pomiedzy innymi wątkami, które występują w rozwoju dzieła, wymienia na jego samym początku dwa. Oto jego słowa (I 18,4): „Ja natomiast będę wykazywał przez *cale* moje *Dywany* ($\pi\alpha\rho'\ \delta\lambda\omicron\upsilon\varsigma\ \dots\ \tau\omicron\upsilon\varsigma\ \Sigma\tau\rho\omega\mu\alpha\tau\epsilon\iota\varsigma$), że zło ma złą naturę i że nigdy nie może wystąpić jako hodowca dobra ($\kappa\alpha\lambda\omicron\upsilon\theta\ \tau\iota\nu\omicron\varsigma\ \gamma\epsilon\omega\rho\gamma\acute{o}\varsigma$), oraz jednocześnie będę dawał do zrozumienia, że także filozofia jest w jakiejś mierze dziełem boskiej Opatrzności”. Tu warto przede wszystkim zwrócić uwagę na wyrażenie: $\pi\alpha\rho'\ \delta\lambda\omicron\upsilon\varsigma\ \tau\omicron\upsilon\varsigma\ \Sigma\tau\rho\omega\mu\alpha\tau\epsilon\iota\varsigma$, tj. przez całe *Dywany*. Znowu mamy możliwość stwierdzić zamierzony przez autora, a więc świadomy, taki a nie inny układ dzieła, w którym pewne wątki myślowe będą występowały stale. Oczywiście w toku lektury czytelnik zauważy takich wątków dużo więcej. Ale w tej chwili idzie o samą wypowiedź osobistą autora. Wreszcie przytoczyć warto miejsce, w którym autor sam głosi trafność zastosowanej przez siebie nazwy dla dzieła bogatego w różne elementy, które jednak składają się na całość (IV 6,2): „Dlatego słuszny tytuł posiadają *Dywany* naszych zapisków ($\omicron\iota\ \tau\omicron\upsilon\omega\ \upsilon\pi\omicron\mu\eta\mu\acute{\alpha}\tau\omicron\upsilon\omega\ \Sigma\tau\rho\omega\mu\alpha\tau\epsilon\iota\varsigma$) po prostu zebrawszy wszelkie kwiecie na wzór dawnej ofiary, o której pisze Sofokles (frg. 366 TGF)

Tam było owcze runo, z krzewu wina płyn
ofiarny, grona świetnie zachowane też,
z jęczmieniem tam po społu wszelkich płodów moc,
oliwa tłusta i pszczołeczki płowej kunszt
głoszące dzieło, plaster miodu, z wosku cud. (6,3)

W ten sposób nasze *Dywany*, mówiąc językiem z komedii Timoklesa, dostarczają oliwy, fig suszonych, świeżych, miodu też” (7,1). To ma być, jak mówi komediopisarz (IV 7,2,3), tzw. irezjona. Zewnętrznie gałąź oliwna, spleciona wstążkami wełnianymi, obwieszona wszelkimi owocami. Noszona ją w czasie świąt od domu do domu i śpiewano przy tym. Była to ofiara dla bogów. A zatem, choć to zestaw różnych płodów ziemnych, stanowi jednak całość symboliczną, mającą określone miano i służącą określonemu celowi religijnemu. I w wypadku Klemensa składa on religijną ofiarę ze swego dzieła, które pozornie wygląda pstro, będąc napełnione po brzegi wszelkiego rodzaju cytatami, ale ma swą myśl przewodnią i jest zintegrowane celem. Nie jest to dzieło w rodzaju Aeliana „ $\Pi\omicron\iota\kappa\iota\lambda\eta\ \iota\sigma\tau\omicron\rho\iota\alpha$ ”, zestaw różnych przykładów, ani w rodzaju późniejszego, poklemensowego, *Florilegium* Stobajosa, nie są to żadne Miscellanea, jak czasem przekładają tytuł współcześni nam uczeni. *Dywany* Klemensa stanowią dzieło literackie zintegrowane, wysokiej klasy, prezentujące szereg misternie przeplatających się wątków myślowych, gdzie autor przeprowadza weryfikację pewnych poglądów, z którymi polemizuje, ustawia kamienie milowe myśli chrześcijańskiej, w swej ostrożności nie wystawia jednak na widok publiczny najważniejszych swych rozwiązań myślowych, lecz dla oka nie wtajemni-

czonego ukrywa je pod osłoną pstrokacizny literackiej erudycji. Ufa jednak, że bystry czytelnik dojdzie prawdy. Z tego powodu *Dywany* są dziełem zarówno sławnym, jak słabo znanym². Lecz dziełem są niewątpliwie o wysokich walorach artystycznych i literackich. Sam Klemens nazywa je często τὰ ὑπομνήματα, tj. *Zapiskami*. Nazwę uroczyściej Στρωματεῖς rezerwuje przeważnie dla finałów poszczególnych Dywanów. Używa też wyrazu ο λόγος. W ks. VI 15,2 z dumą zauważa, powołując się na przykład Hippiasza, sofisty z Elidy, że stworzy dzieło nowe i wielogatunkowe: καινὸν καὶ πολυειδῆ.

Dlatego w sposób jak najbardziej kategoriyczny przeciwstawiam się propozycjom przekładu dzieła Klemensa, podanym w nawiasie, przy nazwie greckiej jako *Zbiory*, *Notatki*, w haśle dra Jerzego Wojtczaka o Klemensie Aleksandryjskim³. Nic bardziej fałszywego w stosunku do zawartości dzieła Klemensa, niż te propozycje przekładu tytułu. Dzieło Klemensa to bynajmniej nie żadne notatki (jak usiłowałam wykazać w niniejszym artykule). Przeciwnie, ma ono właśnie charakter zdecydowanie literacki, jest zintegrowane tematycznie, ma zamierzony z góry cel. Tytuł więc *Notatki* deprecjonuje koncepcję Klemensa. Wprawdzie on sam używa w sposób roboczy terminu *Zapiski* (τὰ ὑπομνήματα). Ale, ilekroć wypowiada się w sposób oficjalny, a już z reguły w finałach pojedynczych ksiąg, używa zawsze wyrazu Στρωματεῖς, tj. Dywan. Jeszcze większe zamieszanie spowodował by tytuł *Zbiory* (czego?), zakładający jakieś bliżej nieokreślone (może archiwalne?) zespoły tematów, oraz podważające sugestię jednolitości literackiej całego dzieła, notabene stale podtrzymywaną przez samego autora. A więc nazwa *Zbiory* podważałaby intencję samego autora. Poza tym, rzecz to niebłaha, nazwa *Zbiory* obca jest klimatowi tej epoki, lubującemu się w metaforyce tytułów, oraz metaforycznemu nawskroś dziełu samego Klemensa.

W przekładzie niniejszym użyto wyrazu *Dywany*⁴, a nie *Kobierce*, choć ten ostatni tytuł był również stosowany do dzieła Klemensa. Wybór wyrazu *Dywany* został podyktowany przez praktyczną użyteczność wyrazu mniej poetyckiego, a bardziej elastycznego, jako nazwy gatunku literackiego⁵.

Z kolei wyjaśnienia wymaga zwrot: „prawdziwa filozofia” (ἡ ἀληθῆς φιλοσοφία). Należy się więc domyślać istnienia też nieprawdziwej filozofii lub niezupełnie prawdziwej. Klemens uważa filozofię antyczną przedchrześcijańską ze wszystkimi jej systemami jedynie za stadium przygotowawcze do przyjęcia Prawdy chrześcijańskiej. Powołując się na św. Pawła oraz niejako interpretując go, mówi (VI 62,1): τὴν Ἑλλη-

² André Méhat. *Étude sur les Stromates de Clément d'Alexandrie*. Edition du Seuil, Paris, 1966, page 15.

³ Słownik wczesnego chrześcijańskiego piśmiennictwa, Poznań 1971 s. 249, szp. 2.

⁴ Przytoczę tu przykłady zagraniczne z tytułem *Dywany*: Des Clemens von Alexandria Teppiche (Stromateis), Band III-V von dem Griechischen übersetzt von Professor Dr Otto Stählin München 1937; Titus Flavius Klemens von Alexandria „Die Teppiche” (Stromateis), deutscher Text nach der Übersetzung von Franz Overbeck. Basel 1936.

⁵ Wyraz *Dywany* podsunęła mi prof. I. Sławińska, za co jej serdecznie tu dziękuję.

νικὴν φιλοσοφίαν στοιχειωτικὴν τινα οὖσαν καὶ προπαιδεῖαν τῆς Ἀληθείας. Choć, zdaniem Klemensa filozofia grecka (VI 153,1) jest darem Opatrzności Bożej, to jednak pełni tylko funkcję przygotowawczą (προπαιδευουσαν) do pełni doskonałości osiągalnej tylko za pośrednictwem Chrystusa (εἰς τὴν διὰ Χριστοῦ τελείωσιν)⁶. Dobre określenie propajdei jest jeszcze w I 32,4. Należy więc przez „prawdziwą filozofię” rozumieć chrześcijaństwo. Wyrażenie zaś „zapiski gnostyczne” prowadzi do pojęcia gnozy, centralnego problemu Klemensa w *Dywanach*. Dywan VI poświęcony jest przedstawieniu modelu gnostyka i tu znaleźć można kapitalne sformułowania (VI 65,6): Człowiek przede wszystkim istnieje po to, aby poznawał Boga (εἰς ἐπίγνωσιν Θεοῦ), lub VI 79,2; VI 69,2: „gnoza słusznie może być uważana za wyróżniającą specyfikę duszy rozumnej (ἢ τῆς λογικῆς ιδιότης ψυχῆς). Na czym zaś polega upodobnianie się do Boga, jako konsekwencja chęci Jego poznania, mówi w VI 72,2: „Słowo Boże jest wyłącznie duchowej natury (νοερός). Wskutek tego podobieństwo do duchowego rozumu (τοῦ νοῦ εἰκονισμός) występuje tylko w człowieku. Z tej racji człowiek dobry jest w zakresie swej duszy jednorodny z Bogiem (θεοειδής) i Bogu podobny (θεοεἰκελος). A znowu Bóg jest jednorodny z człowiekiem (ἀνθρωποειδής). Bo wspólną cechą gatunkową każdego z nas (dom. ludzi) jest duchowość rozumu”.

Tych kilka przykładów, nie wyczerpujących w najmniejszym stopniu problematyki poznawania Boga i upodobniania się do Niego przez człowieka, rzucono tu dla przełożenia wyrazu γνωστικός jako odpowiadającego wyrażeniu „świadomy wyznawca Chrystusa”. Wobec tego proponuję przełożyć pełny tytuł *Dywanów* Klemensa na język polski następująco:

Dywany rozważań świadomego wyznawcy Chrystusa wedle prawdziwej filozofii, tj. autentycznej doktryny chrześcijańskiej.

L'ANALYSE DU NOM *STROMATEJS* DE CLÉMENT D'ALEXANDRIE

R é s u m é

L'auteur essaie de démontrer que le titre *Stromatejs* contient une métaphore qui éclaire la structure de l'oeuvre: il signifie le fil à trame multiple, apparemment tressé pêle-mêle mais possédant, tel un tapis, le dessin parfaitement lisible; lisible, bien sur, si l'on se place à une certaine distance par rapport à l'oeuvre. Les preuves portées à l'appui de cette thèse sont les citations empruntées à *Stromatejs* et notamment: IV, 4, 1-4; I 18, 1; I 20, 8; I 18, 4; IV 7, 2, 3.

⁶ Tu odsyłam łaskawego czytelnika do mego artykułu, który się ukazał w ostatnim numerze „Eosu” (LXVI 1977) pt. *Pierwsze próby syntezy filozofii greckiej przedchrześcijańskiej z antyczną doktryną chrześcijańską — Stromata Klemensa Aleksandryjskiego*.